

dodatek • ABC • niedzielny

Andrzej Płodowski

Pod skrzydłami białych orłów Gdańsk — skarbnica polskości

Do każdego zwiedzającego Gdańsk przemawia swą przeszłością, swymi pamiątkami i historycznymi świadectwami. Każdy pomnik czy statua świadczą, że znajdujące się obecnie pod hitlerowskim butem miasto żyło przez wieki pod opiekuńczymi skrzydłami białego orla.

Ratusz — skarbnica pamiątek Gdańska i znajdujący się obok Dwór Artusa — to istne muzeum polskie, zachowane wśród morza napływowych elementów niemieckich.

Nim przejdziemy wszystkie godne uwagi polskie pamiątki, niezatarte dotychczas ręką pruskich wandalów, przyjrzyjmy się szczególnie t. zw. sali czerwonej gdańskiego ratusza. Na wspaniałym suficie omawianej sali widnieje między innymi obraz, który najdobitniej symbolizuje stosunek Gdańska do Macierzy. Oto na przebiegającym łuku triumfalnym, noszącym datę 1608, widnieje widok Gdańska, ponad którym unosi się orzeł polski. Obok białego orla rzuca się w oczy duży wyraźny napis łaciński: *Ista servat sub his alis* — ten strzeże pod swymi skrzydłami.

Obraz powyższy nie zatarty jeszcze ręką pruskich, czy hitlerowskich uczonych — to symbol, zresztą nie jedyny: *Ista servat sub his alis*.

Jest mówiony już o gdańskim ratuszu, wspomnieć należy o innych dowodach polskości tego prastarego słowiańskiego grodu. Nad ratuszem na szczycie 82 me-

ficie t. zw. zimowej Izby Radnych w Ratuszu. Niestety, herb ten został na rozkaz senatu W. Miasta usunięty w ostatnich latach, pozostawiono jedynie herby Prus Wschodnich i Gdańska.

Również wiele polskich pamiątek posiada gabinet gdańskich burmistrzów, dawna katolicka ka-



Herb polski na drzwiach Dworu Artusa.

plica. Na szczególną uwagę zasługuje duży, misternie wykonany świecznik z orłem polskim, oraz piękny zegar króla Stanisława Leszczyńskiego.

Wychodząc z ratusza, trudno jest nie zauważyć herbu polskiego na wschodniej ścianie ratusza,

ru, widnieje także zamalowany na czarno polski orzeł — kopia orla z dawnego polskiego urzędu pocztowego w Elblągu.

Na parterze Dworu, w tak zwanej Sieni Gdańskiej, rzuca się w oczy mnogość polskich orłów i herbów. M. innymi na miejscu zajmowanym przez bractwo św. Krzysztofa, rzucają się w oczy 2 na tarczach umieszczone białe orły. Również w miejscu zajmowanym przez bractwo św. Rajnolda pod rzeźbionym jeleniem widnieje polski orzeł z łacińskim napisem: *Zyj polski królu*.

W pobliżu zwisa stary pamiątkowy sztandar z portretem St. Augusta z jednej strony i herbem Polski i Litwy z drugiej. Nad samą statua św. Rajnolda umieszczona jest dużych rozmiarów tarcza z orłem polskim, herbem Sobieskiego i napisem: *Zyj Janie, Królu Polski*.

Nie będę dalej omawiał wielu innych pamiątek polskich we Dworze Artusa, wystarczy, że wspomnę o posagu z marmuru, przedstawiającym Augusta III, pięknym piecu kaflowym z herbami Polski, flagach na maszcie okrętu kościoła z herbami Polski, o statui Kazimierza Jagiellończyka, 4 obrazach przedstawiających tryumfy Kazimierza nad Krzyżakami, po zdobyciu Malborka, głowy Zygmunta III i Jagielly itp. itp.

Nie sposób było omówić dokładnie skarbnicy polskości, jaką jest Dwór Artusa. To, o czym

miasta, które znalazło schronienie pod opiekuńczymi skrzydłami białego orla.

Herby i orły polskie widnieją także na murach t. zw. Zielonej Bramy, na basztach zwanych konwiami na mleko (*Milchkannen*), na bramie Frauentor (gdzie orzeł polski został starym zwyczajem pomalowany na czarno), na śpiżniach, a nawet domach prywatnych (np. na ul. Długiej 28, gdzie orzeł polski został przeobrażony i przemalowany na czarno).

Zwiedzając Gdańsk można bez cienia przesady powiedzieć, że jest to jedno z najbardziej polskich miast, miasto, które mimo zewnętrznej niemieckiej pokrywy



Herb polski na Wysokiej Bramie.

zachowało dotychczas swój polski charakter.

Kto nie wierzy temu, ulegając wpływowi niemieckiej propagandy, niechaj zawita do Gdańska,

obejrzy jego zabytki, pozna jego przeszłość, jego duszę.

Gdańsk to miasto polskie — dziś jeszcze pod pruskim będące panowaniem.

Oryginalność i bogactwo Kultury wsi lubelskiej

Kultura ludowa wsi lubelskiej legitymuje się wielkim i ciekawym dorobkiem, pośród którego na szczególną uwagę zasługuje przemysł ludowy.

Znane były w Lubelszczyźnie zwłaszcza w wieku XVIII i XIX przepiękne hafty. Szczególną piękną odznaczały się między innymi ich wzorami hafty „krzconowskie” (Krzconów w pow. lubelskim).

Haftarstwo było również charakterystycznym działem przemysłu ludowego Lubelszczyzny, jak siatkarstwo (siatki plecionki

wyrabiane jako nakrycie głowy dla kobiet). Obok tych działań rozpowszechniony był również przemysł ceramiczny, tkactwo, wytwórczość wyrobów skóranych i wreszcie bardzo charakterystyczny przemysł świątkarski, słynny lubelskimi „Chrystusikami frasołobnymi”. Figurki takich „Chrystusików” można w Lubelszczyźnie i dzisiaj jeszcze spotkać na rozgałęzieniach dróg lub na pagórkach pod lasem, ukryte w romantycznych zakątkach — dziwnie urocze i rzewne.

Wszystkie te gałęzie, bardzo

ongiś z rozwijającego się przemysłu ludowego Lubelszczyzny, dziś w większości już zanikły, lub uległy zniekształceniu. W tej chwili czynione są starania nad rekonstrukcją pewnych działów tego przemysłu, co zresztą udaje się dość dobrze i pozwala żywić nadzieję, że bogaty i ciekawy przemysł ludowy regionów lubelskich odżyje w swych dawnych formach, bogając nasz skarb kultury narodowej i zapewniając dochód wsi.

Na podkreślenie zasługuje zrekonstruowanie wspomnianego haftarstwa „krzconowskiego”, odznaczającego się specjalnie pięknym wzorem i fantazją.

Istniejące w Lublinie oraz w kilku punktach prowincji Lubelskiej sklepy przemysłu ludowego mają na składzie te hafty, jak i inne bardzo ciekawe i oryginalne przedmioty wytwórczości ludowej.

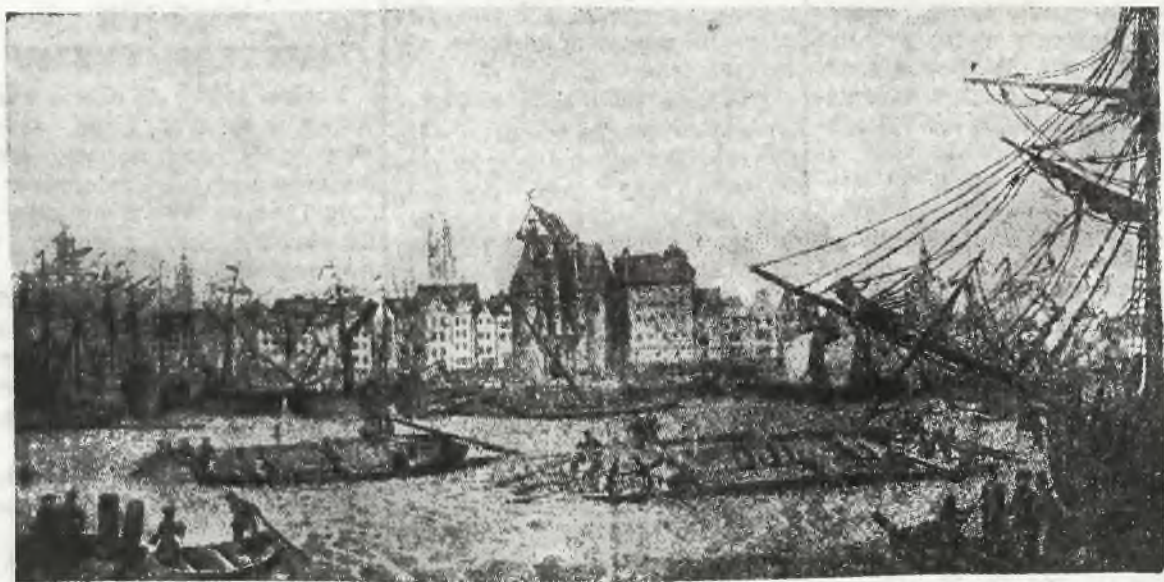
Folklor wsi lubelskiej przejawia się jednak nie tylko w przemysle ludowym. Obok kultury materialnej lud lubelski wniósł wiele wartości w kulturę społeczną i duchową wsi polskiej. Interesujące są zwyczaje i obyczaje w Lubelszczyźnie, zachowane często po dziś dzień; interesujące również i oryginalne są baśnie, podania i legendy, żyjące wśród ludu lubelskiego, zastanawiające oryginalnością, pełne romantyzmu lub tętniące radością życia.

Wies lubelska ze wszystkimi tymi bogactwami — to niby żywa księga historii duszy strzechy polskiej, mogąca posłużyć za niewyczerpany temat twórczości literackiej, artystycznej i naukowej. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj scenicznie opracowane za przykładem Jędrzeja Cierniaka (twórcy „Weselska Krakowskiego”) „Wesela Lubelskiego”. Widowisko to, które w roku ubiegłym świeciło zasłużone triumfy podczas „Dni Krakowa”, plastycznie odtwarza charakter obrzędów ludu lubelskiego.

Ciekawy jest moment w „Weselu Lubelskim”, gdy t. zw. starosta weselny tłucze garnek gliniany, napemiony popiołem, jakby — wobec powstania nowej rodziny — niszczył urnę, znaczącą śmierć.

Przepiękne to widowisko, będące wyrazem bogatych motywów dramatycznych, tkwiących w obrzędach ludowych wsi lubelskiej, będzie wystawione codziennie w Lublinie podczas trwania „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny” od 4 — 11 czerwca b. r.

(J. K.)



Port gdański w r. 1770 (wg. współczesnego sztychu).

trowej wieży ustawiona jest naturalnej wielkości statua polskiego monarchy, Zygmunta Augusta, trzymającego w ręku chorągiew z gdańskim herbem. Drzwi prowadzące do omawianej już sali Czerwonej, zdobi duży polski orzeł z herbem Jana III, a w samej sali Czerwonej jeden jeszcze symboliczny obraz zasługuje na uwagę; obraz symbolizujący łączność Gdańska z pozostałymi częściami Rzeczypospolitej. Zatoka gdańska złączona jest tęczowym łukiem z Karpatai, od których płynie do Gdańska po Wiśle znaczna ilość statków, wiozących z Polski towary.

Ponad symboliczną tęczę widnieje łacińskie zdanie: *Coelesti inugimur arcu* — złączeni jesteśmy niebieskim łukiem. Ramy tego przepięknego obrazu zdobią herby Polski, Litwy, Gdańska i Prus Królewskich.

Do niedawna uwagę zwiedzających zwracał dużych rozmiarów herb Polski umieszczony na su-

przy której na specjalnie ustawionych podiach królowie polscy odbierali od gdańszczan hołdy.

Przed ratuszem naprzeciwko Dworu Artusa, ustawiona jest t. zw. studnia Neptuna, otoczona kratą, na której widnieją 2 polskie orły, zamalowane ostatnio na czarno (przez „pomyłkę” przy odnawianiu). Naturalnie, orły te pokazywane są obecnie niemieckim wycieczkom jako czarne pruskie orły, świadczące o niemieckim pochodzeniu Gdańska.

Tak jak Ratusz gdański posiada wiele polskich pamiątek, tak Dwór Artusa jest prosto jednym wielkim, wspaniałym polskim muzeum. Każdy obraz czy posąg, każdy kominek, sufit, czy ściana, tętną po prostu polskością.

Portal Dworu zdobią medaliony z popiersiami Zygmunta III Wazy i Władysława IV. Na drzwiach sąsiadnego domu, przez które wchodzi się do Dwo-

womniąłem, wystarczy, aby dać obraz przeszłości Gdańska. Dwór Artusa to historia Gdańska od 15 wieku, historia

Nowy typ krążowników wprowadziła Anglia

W stoczni Scotts w Greenock został spuszczony na wodę krążownik „Bonaventure”, pierwszy z nowej serii lekkich krążowników.

W chwili obecnej na stoczniach angielskich jest w budowie 10 jednostek tego typu. Cechuje je niewielka wyporność 5.500 ton, szybkość 34 węzły i artyleria, składająca się z 10 dział 132 mm., zgrupowanych w 5 wieżach podwójnych. Jest to zupełnie nowy typ krążowników, uzbrojonych w działa lekkiego kalibru, lecz w dużej ilości.

Okręty te przeznaczone są na krążowniki rozpoznawcze, towarzyszące flocie okrętów liniowych.

W okresie wojny światowej najnowocześniejsze o podobnym

taktycznym przeznaczeniu były krążowniki klasy „C” i „D”. Np. „Carlisle” miał 4.200 ton, 29 węzłów szybkości i 5 dział 152 mm.

Widzimy więc, że artyleria obecnie została zdwojona kosztem zmniejszenia jej kalibru. Zresztą i tak — jako osłona przed atakami kontrtorpedowców i okrętów podwodnych — krążowniki klasy „Bonaventure” będą stanowiły skuteczną broń. Dla obrony przeciwlotniczej są one ponadto wyposażone w 16 działek 40 mm., a dla przeprowadzenia dalekiego rozpoznania posiadają po 2 wodno-samoloty.

Koszt takiego krążownika wynosi 1,4 miliona funtów (38 milionów złotych) a jego roczny koszt utrzymania 130 tys. funtów (3,4 miliona złotych).

Z C. O. P.-U



Stalowa Wola — Moment odlewu stali w hucie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że podczas ostatnich manifestacji, orły polskie zostały usunięte z Ratusza, Dworu Artusa (drzwi), studni Neptuna i z domu przy ul. Długiej 28.